



Podpisanie umowy między Prez. WRN

o Komitetem d.s. Radia i Telewizji

Nowoczesny ośrodek radiowo-telewizyjny w Szczecinie - o 4 lata wcześniej

SZCZECIŃSKI ośrodek radiowo-telewizyjny pracuje od lat w bardzo trudnych warunkach. Niedawno w kwadracie ulic: Wojska Polskiego, Niedziałkowskiego, Armii Czerwonej, Felczaka rozpoczęto wznoszenie nowego ośrodka, którego projekt uznany został za jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu.

Pożyteczne spotkanie w Prezydium MRN

Jak reagować na krytykę prasową?

W GMACHU Prezydium MRN odbyło się wczoraj spotkanie kierowników wydziałów Prezydium oraz dyrektorów licznych przedsiębiorstw i instytucji miejskich z dziennikarzami szczecińskiej prasy, radia i telewizji. Spotkanie poświęcone było wymianie zdań na temat sposobów reakcji na krytykę ujemnych zjawisk naszego życia, zawartą w środkach masowego przekazu.

(Dokończenie na str. 2)

Projekt budowania międzynarodowego uniwersytetu w Wietnamie

BELGRAD PAP. Związek Studentów Jugosławii zaproponował budowanie w DRW „uniwersytetu po koju i solidarności z Wietnamem”. W jego budowie bratniej udział inne państwa i organizacje międzynarodowe. Przewiduje się, że cały projekt i plan działania zostanie ustalony na X Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w połowie lata w Berlinie.

Młodzież jugosłowiańska zaaprobowala już propozycje wysłania do Wietnamu brzołady, złożonej z przed stawicieli młodego pokolenia wszystkich republik jugosłowiańskich.

NA PORZĄDKU dziennym wczorajszego posiedzenia Sekretariatu KW PZPR znalazła się sprawa przyspieszenia o kilka lat budowy ośrodka radiowo-telewizyjnego w Szczecinie. W obradach wziął udział przewodniczący Komitetu do Spraw Radia i Telewizji Maciej Szczepański.

Jak wiadomo, według zatwierdzonej pierwotnie wersji, budowa ośrodka miała trwać do 1980 r. W czerwcu ubiegłego roku podczas pobytu w Szczecinie sekretarza KC PZPR Jerzego Lukaszewicza, zapadła decyzja o znacznym przyspieszeniu całej inwestycji i oddaniu do użytku wszystkich obiektów ośrodka do r. 1976.

Jest to niezmiernie istotna decyzja, zważywszy że przed szczytnym ośrodkiem radiowo-telewizyjnym wylaniają się coraz trudniejsze i odpowiedzialniejsze zadania. Z roku na rok zwiększać się będzie ilość powstających tu audycji radiowych i telewizyjnych, zarówno dla programu lokalnego, jak i ogólnopolskiego, a także dla zagranicy oraz dla marynarzy i rybaków przebywających na dalekich morzach. Kierownictwo Komitetu do Spraw Radia i Telewizji uznało, że szczeciński ośrodek radiowo-telewizyjny z racji swych aktualnych i przyszłych zadań programowych, musi znacznie szybciej, niż to uprzednio planowano, dysponować odpowiednią bazą techniczno-produkcyjną.

W ślad za decyzją o przyspieszeniu o 4 lata budowy szczecińskiego ośrodka, nastąpiły konkretne posunięcia organizacyjne oraz zmiany w harmonogramie budowy i terminach dostarczania dokumentacji.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIU: makieta znajdującego się w budowie ośrodka radiowo-telewizyjnego w Szczecinie.

Kurier Szczeciński

WTOREK, 13
LUTEGO
1973 ROKU
WYD. AB



Nr 37 (8831)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Zakończenie kryzysu walutowego

Dolar znów zdewaluowany!

WASZYNGTON, TOKIO PAP. Stany Zjednoczone podjęły dziś rano decyzję o dewaluacji dolara. Nowy, oficjalny paritet dolara jest niższy o mniej więcej 10 procent, co oznacza, że aktualna cena złota wynosi 42,22 dolara za uncję (poprzednio 38 dolarów). Japonia wprowadziła natomiast płynny kurs jena.

lansie handlowym. Obniżając kurs swojej waluty, wyrażony w walutach obcych, Stany Zjednoczone ułatwiają sobie eksport, a hamują import. Dzieje się tak dlatego, że zagraniczne produkty na rynku amerykańskim stają się droższe i przez to mniej atrakcyjne, zaś towary eksportowane przez USA zyskują na zagranicznych rynkach konkurencyjne ceny.

Wzór cnót żołnierskich...

REKRUT brytyjski, 17-letni Daniel Barbour, któremu przykazano żęby w czasie ćwiczeń wojskowych „unikaj nieprzyjaciela” — przez całą dobę uciekał przed 100 policjantami, którzy przy pomocy psów próbowali go odnaleźć w górach środkowej Walii. Kiedy wreszcie, skrajnie wyczerpany, wyszedł z kolejnej kryjówki okazało się, że „nieprzyjacielem” była ekipa ratownicza, ponieważ dowódcy uznali go za zaginionego.

NA ZWOLANEJ o godz. 4.30 we wtorek czasu warszawskiego konferencji prasowej, amerykański minister skarbu George Shultz poinformował o obniżeniu kursu dolara. Podał on też, że nie zmienia parytetu frank francuski i marka zachodnoniemiecka. Dotychczasowy płynny kurs zachowają funt szterling, dolar kanadyjski i frank szwajcarski.

JAPONSKIE Ministerstwo Finansów poinformowało, że japoński jen przyjęcie kursu płynny z chwilą otwarcia giełd w środę. Jak twierdzą obserwatorzy, może to oznaczać, iż kurs jena pójdzie w górę, co z kolei spowoduje większą niż 10 procent zmianę kursu dolara w stosunku do jena.

Wyjaśniając decyzję amerykańską, Shultz stwierdził, że bilans handlowy Stanów Zjednoczonych cechował poważny deficyt, co osłabiło finansową pozycję USA za granicą. Shultz dał pośrednio do zrozumienia, że USA winia za to inne kraje, które bardzo powoli eliminowały ogromne nadwyżki w handlu z USA.

OGŁOSZONE dziś decyzje doradnie kładą kres obecnemu kryzysowi walutowemu, który — jeśli mierzyć go wielkością obrotów kaptiślow spekulacyjnych — był najcięższy z dotychczasowych.

Na dalszą metę dewaluacja dolara przyczyni się do skorygowania deficytu w amerykańskim bi-

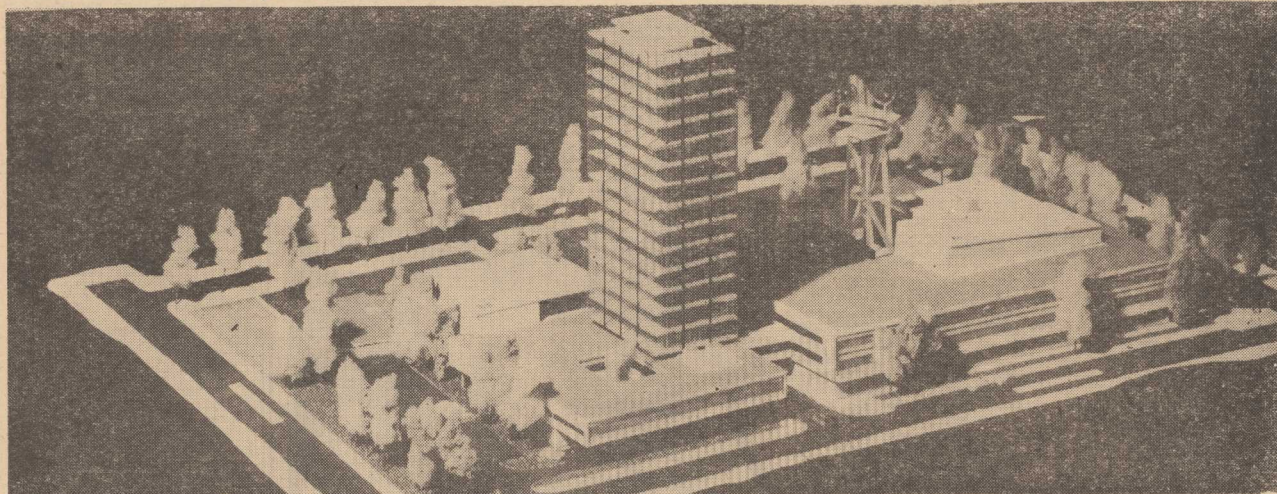
Sensacyjne zdjęcia początku życia ludzkiego

SZTOKHOLM. Po raz pierwszy na świecie udało się sfotografować „początek życia ludzkiego” — moment, w którym plemnik przenika do żeńskiej komórki jajowej. Szafka ta udała się szwedzkiemu fotografowi naukowemu Lennartowi Nilssonowi. Zdjęcia wykonane zostały pod mikroskopem, powiększającym 40 tysięcy razy. Poprzedziło je kilka lat badań i tysiące nieudanych prób. Nilsson pracował wspólnie ze szwedzkimi lekarzami.

Zdjęcia przebiegu zapłodnienia opublikowane zostały w szwedzkim dzienniku „Dagens Nyheter”. Na jesieni ukażą się one w wydawnictwie książkowym. (PAP)

Bezkonkurencyjny

JACK POPE z Adellingtonu w ciągu 2 minut i 19 sekund kichnął 75 razy, zdobywając szczytny tytuł mistrza Wielkiej Brytanii w kichaniu. O 6 sekund wyprzedził najlepszego spośród rywali.



DZIS w numerze:

◆ Uchwała sobie — życie sobie ◆ Chude lata szczecińskiej gastronomii ◆ Pamiątkowe skarpetki ◆

Erratum: 15 173

Nowoczesny ośrodek radiowo-telewizyjny

(Dokończenie ze str. 1)

W kosztach budowy poza inwestorem, która to rolę pełni Komitet do Spraw Radia i Telewizji, partycypować będą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie oraz Ministerstwo Żeglugi i Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

Wczoraj podpisana została umowa między Komitetem do Spraw Radia i Telewizji a Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie. Umowę podpisali: przewodniczący Komitetu — Maciej Szczepański i przewodniczący Prez. WRN — Stanisław Rychlik. Obie strony zobowiązują się „wspólnie wybudować, wyposażać i przeznaczyć do rozliczeń ośrodek radiowo-telewizyjny w Szczecinie w przyspieszonym terminie, tj. do 1976 r.” — czytamy w umowie.

W MYSLI podpisanego dokumentu Prezydium WRN zapewni przede wszystkim wykonawstwo budowy ośrodka, natomiast Komitet do Spraw Radia i Telewizji zadba o opracowanie dokumentacji technicznej zapewni dostawę urządzeń i sprzętu na wyposażenie ośrodka (przy czym ma to być sprzęt produkowany krajowej i zagranicznej o najwyższym standardzie światowym), zapewni montaż urządzeń technologicznych. Komitet pełnić będzie nadal funkcję inwestora.

Ośrodek radiowo-telewizyjny w Szczecinie składać się będzie z czterech zespołów budynków. Najwcześniejsze (w III kwartale 1971 r.) rozpoczęto budowę tzw. „bloku D”, czyli II budynków zaplecza technicznego transportu i transmisji oraz zaplecza szeregowego telewizyjnego. Zakładający radiowizyjny na IV kwartale br. budowa „bloku C”, tj. budynku techniczno-redakcyjnego radia i telewizji rozpocznie się w II kwartale br. a zakończy w III kwartale — 1975 r. (pierwotnie planowany termin oddania do użytku 1974 r.). „Blok E” — pomieszczenia dla studiów i emisji radiowej wzniesiony ma być w latach 1974 — 1975. I wreszcie „blok A”, gdzie znajdą się studia telewizyjne, rozpoczęty zostanie w II kwartale 1974 r., a zakończony w r. 1976 (planowany u przednio termin zakończenia — 1976 r.). Łączna kubatura obiektów szczeńskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego wyniesie ok. 110 tys. m. sześć. (taw)

Wczoraj w kraju

OBYWAJĄ SIĘ wspólne posiedzenia egzekutyw komitetów wojewódzkich partii i przewodów wojewódzkich rad narodowych. Ich tematem jest analiza wykonania planu ubiegłego, a na jej nie przekażemy jak najlepsze realizację podwyższonych zadań roku bieżącego. W poniedziałek w obradach Egzekutywy KW PZPR w Warszawie i Prezydium St. RN uczestniczył Edward Gierlek i sekretarz KC podkreślił, że Komitet Centralny partii i rząd ze szczególną troską odnosi się do rozwoju Warszawy. Mały ambicje — powiedział — aby Warszawa była wizytówką narodowych możliwości.

W podobnych spotkaniach uczestniczyli: we Wrocławiu — Franciszek Szlachetka, w Łodzi — Stefan Okruski, w Olsztynie — Józef Cichewicz, w Gdańsku — Jerzy Lukaszewicz.

X KONGRES Stronnictwa Demokratycznego zakończył trzydniowe obrady. Przewodniczącym CK SD został wybrany Andrzej Benesz. Kongres podjął uchwałę o głównych kierunkach działalności i zadaniach Stronnictwa w latach 1973-76. W ciągu trzydniowych dyskusji zabrala głos ponad trzysta osób spośród 397 delegatów.

W **CHORZOWIE** rozpoczął się 4-dniowy zjazd Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, zorganizowanego w związku z 500 rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika.

Wczoraj w kraju

PRZEWODNICZĄCY Komitetu do Spraw Radia i Telewizji M. Szczepański w towarzystwie sekretarza KW PZPR J. Łazarskiego zwiędli wczoraj teren budowy szczeńskiego ośrodka radiowo-telewizyjnego. M. Szczepański spokół się też z dziennikarzami szczeńskiego rozgłośni radia i telewizji.

Informator o campingach

WARSZAWA PAP. Dużo rzeczy turystów, pragnących mieć stały kontakt z przyrodą, udechy na pewno nowego rodzaju wyjazdów. „Sport i Turystyka”. Po wielu latach ukazał się informator o campingach i polach namiotowych, opracowany według najlepszych wzorów nowoczesnej informacji turystycznej.

Opracowaniem informatora, w którym brzoza analogicznie do innych danych o 12 campingach oraz 22 polach namiotowych, zajęli się H. Drozdowska i T. Ryckerski. Informator według najlepszych wzorów nowoczesnych, angielskim, niemieckim i francuskim.

Przewodnik zawiera regulamin korzystania z campingów, ceny usług oraz krótkie informacje z dziedziny klimatu i krajoznawstwa naszego kraju.

Z BOCIANEGO GNIAZDA

W PORCIE: W UB, TYGODNIU przeładowano w porcie 242,5 tys. t towarów, w tym 107,8 tys. t węgla, 27,2 tys. t ropy, 4,9 tys. t produktów chemicznych, 14,6 — zboża, 5,9 — drewna i 42,2 tys. t drobnicy.

W CZORAJ przeładowano w porcie 55 999 ton, w tym największej węgla, 55 684 ton. Ogółem od początku br. przeładunki przekroczyły 520 tys. ton.

Dość rano przebrały w porcie 32 statki o łącznym tonażu 181 817 ton. Posłowia i tonazowo dominują drobnicowce.

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki WRN

POLICE: Zakłady Chemiczne i miasto

WCZORAJ 12 BM. w Policach odbyło się wyjazdowe posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki WRN, zorganizowane wspólnie z Komisją Kultury WRZZ, przy współdziałaniu Klubu Publicystów Polityki Kultury i Sztuki. Gospodarzy, czyli Zakłady Chemiczne „Police”, reprezentował zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Jan Wincencja, który pełnił również obowiązki przewodnika w wyjeździe po zakładach a także po obiektach socjalnych i rekreacyjnych polskiego kombinatu.

Uczestnicy wyjazdowego posiedzenia zapoznali się ze stadionem sportowym i jego zapleczem, a także z zwiędli hotel robotniczy i mieszcząca się w nim filia biblioteki, zwiędli także oddany niedawno do użytku pawilon nowo-wieczny wystroju wnętrza, zaprojektowany przez warszawski „Prochem”, do którego to pawilonu dobudowany jest aktualnie sale zebrań na 800 miejsc.

Na posiedzeniu Zakłady Chemiczne przedstawiały zbranym program działania na najbliższe lata zatwierdzony przez VII Konferencję Samorządu Robotniczego, obejmujący konkretne założenia z zakresu budownictwa mieszkaniowego, socjalnego i usługowego, a także z zakresu pozycyjn kulturalno-oświatowych.

W dyskusji wiele miejsca poświęcono miastu Police, którego przyświeca kulturalna w dużej mierze związana jest z budową przyszłych obiektów kulturalno-oświatowych polskiego Zakładów Chemicznych. W trakcie wymiany poglądów znaleziono również drobne formy pomocy dla kombinatu usytuowanego istniejących w mieście — dotychczas raczej nominalnie tylko — placówek k-o. (Up)

Jak reagować na krytykę prasową?

(Dokończenie ze str. 1)

NA WSTĘPIE spotkania wiecprzewodniczący Prez. WRN Cz. Aszkiewicz nawiązał do materiałów zaprezentowanych przez kilkunastoma dniami na posiedzeniu Zespołu Prasowego KW PZPR z udziałem referatki stawali większych szczeńskich zakładów pracy. Stwierdzono wówczas jednoznacznie, że krytyka prasowa jest zjawiskiem potrzebnym, ułatwiającym wykrycie wielu nieprawidłowości, błędów i niedociągnięć w naszej gospodarce i życiu codziennym.

SYMZYSEM kierownictwa niektórych przedsiębiorstw i instytucji wciąż jeszcze reagują na krytyczne artykuły i audycje radiowe i telewizyjne w sposób niewłaściwy. Tęczyła się od rzeczowej odpowiedzi, bądź też próbują brnąć w obronę skrytykowane osoby czy zjawiska. Bardzo często nie reagują na listy i wypowiedzi Czytelników zamieszczane na łamach prasy. Nie najlepiej przedstawia się też sposób informowania dziennikarzy o ważnych wydarzeniach odbywających się w naszym mieście.

NA WSTĘPIE dyrektorzy przedsiębiorstw, kierownicy wydziałów Prezydium MRN i dziennikarze zastanawiali się nad najlepszymi formami wzajemnej współpracy, jako że cel dla obu stron winien być przede wszystkim. Dyskutowano nad potrzebą utworzenia stałych zespołów prasowych w wieloletnich przedsiębiorstwach, mówiono o konieczności przywiązywania wielkiej

W STRZYŻEWSKI uznał bowiem pominięcie go w składzie za odebranie mu dobra osobistego w postaci prawa reprezentowania barw swojego miasta. Sprawa rewizyjna, która miała w Strzyżewsku odbyć się w sadzie wojewódzkim dla m. st. Warszawy. Sąd uchylił wyrok niższej instancji. W przesłuszeniu doszło do stwierdzenia, że zgodnie z kodeksem postępowania cywilnego sprawa podlega rozpoznaniu przez sąd wojewódzki, gdzie ją przekażać.

Mowa jest srebrem...

ZDARZYŁA SIĘ ostatnio w woj. krakowskim historia — parafrazując Makuszyńskiego — trzech takich, co znaleźli skarb i go stracili...

Tyż pracownicy odgruzowujący teren w Tarnowie znaleźli skryżnię (z 3 srebrnymi naczyniami o łącznej wadze 11 kg., których wartość szacowana określono na przeszło 50 tys. zł). Srebra pochodzą z XVII w. — więc ich faktyczna wartość jest przynajmniej kilkakrotnie większa. „Szczęśliwcy” postanowili, jak kaže zwyczaj oblać to im wpadło w ręce, a do czego nikomu się przyzwyczajano przed mistrzostwami światu zaplanowanymi w tej miejscowości na przyszły rok. Nowy ośrodek w Falun wybudowany w kosztach 36 mln koron i właśnie podczas tych zawodów jego urządzenia miały przejść pierwszą próbę. Na zawody zaproszono czołowych zawodników z całego świata. Przedstawiciele organizatorów — Nordstroem oszczędził, że jeśli do terminu zawodów nie spłynęło więcej zgłoszeń, to możliwość zwolnienia go ciężarówkami z odległych terenów, a być może, iż zawody zostaną w ogóle odwołane. W tym przedmiocie na inny termin. Przybycie na inaugurację ośrodka zapowiedział król Szwecji — Carl XVI Gustaf, który jest również doskonałym narciarzem.

ZŁOTE PTAKI Z KOPENHAGI (3)

PER ROZDZIAŁA ZAWANIA

MOŻNA sobie wyobrazić, jak Andersson śmieje się w duchu, gdy w głori majętności krąży od jednej kobiety do drugiej. Ale nie o to chodzi. Andersson rozdziała zadania. Trena jest jego tłumaczka. Towarzyszka mu w wozach po Polsce — za interesantem? Szwagier Irenej — Wojtek — otrzymuje do sprzedania 1,2 kg złota w sztabkach. Pojeździ sobie za to „Mercedesem” po mieście, kilka razy pojadą do lokalu — „na dziewczynki”. W przypływie szczytowej zwiery się, że jest konstruktorem silników samolotowych, że ma dość Polski i zamierza wypiechać do Australii. Prosi więc Anderssona o dolary. Ten jednak odmawia „na razie” i cierpliwie czeka na sprzedaż złota. Nie doczeka się nigdy. Wojtek przekazuje złoto koleżadce, który upadnie w ręce milicji przed sklepem „Jublera” w momencie, gdy będzie ustawał je sprzedać. Już wówczas wiadomo było, że złoto pochodzi od Pera. Renata otrzymuje do sprzedania 2,2 kg złota. Andersson przemienia je takim samym sposobem jak to, które dał Wojtkowi. W paczkach po papierosach „Salem”.

— Takich papierosów jeszcze nigdy nie paliłaś — mówi kiedy wchodzi jej pudełko. Renata, kobieta obrotna i mająca duże znajomości, wywozi je się z zadania wozem. Upięcha złoto, gdzie może. Wkrótce Andersson, przebijający w tym czasie w Kopenhage, otrzymuje telefoniczną wiadomość: „Przyjeżdżaj, większa część czekolady została sprzedana”. Andersson spełnia polecenia i obydwoje zjawiają się pewnego południa przed wpatrzonym sklepem „Jublera” przy zbiegu Alei Jerozolimskich i Kruczej w Warszawie.

Wszystko odbywa się teraz według ściśle opracowanego scenariusza Wytworna kobieta wchodzi do sklepu.

— Pami pozwoli pierścionek, ten z brylantem, z wystawą — zwraca się do ekspedientki, gdy przerzedziło się trochę przed ladą.

Sprzedawczyni mierzy ją chłodnym spojrzaniem. Nie zdziwono. Brylanty w platynie, o którą klientka prosi, kosztują „bapatekka” 160 tysięcy złotych. Renata przyznaje kosztowność. W tym momencie podchodzi do niej facet z bródką. Uważne spoj-

— Kowalska.

— Cóż to? Sami Kowalscy kupują biżuterię?

Kobiety spoglądają na siebie i uśmiechają się znacząco. Renata wyciąga z torebki plik tysiąc złotych banknotów i kładzie w okienku kasy. Bierzcie do ręki długopis i kreśli wyraźnie na kwiecie: Zofia Zawadzka. Niebawem Renata i Per rozdziają się wygodnie po kawiarńi „Antyczna”. Platynowy pierścionek z brylantami blyszczy na palcu Duńczyka.

(c. d. n.)

J. ARTUROWICZ

Z sali sądowej

Prokurator żąda surowszych kar dla gwałcicieli

O ROZWIĄDZENIU niektórych mikrosov pisano już wielokrotnie. W tym przypadku skrajnego rozwijdernia. Bo jak inaczej nazwać to, co przydarzyło się kilka miesięcy temu przed sądem w obozie żeglarskiego w Trzebieży.

Pewnego wieczora udała się ona do restauracji „Portowa” w Trzebieży. Około północy zmeżona tańcami, wyszła na teras aby zacerona świeżego powietrza. Tam została otoczona przez grupę przestępców, z których jeden, mimo straszanego przez nią oporu, porwał ją na ręce i zamknął w swoim pokoju. Za nim podążyli kilku innych. W ich obecności „porwaczkę” iesto kompan kolejno zgwałcił dziewczynę.

Epilog tej sprawy rozegrał się niedawno przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie, który uznał za winnego Michała Nojka, nigdzie nie pracującego mieszkańca Trzebieży i Waldemara Poniewiere, zamieszkałego również w Trzebieży, którzy winnymi dokonania zarzucanych im czynów, skazał każdego z nich na karę 10 lat więzienia.

Od powyższego, nieprawomocnego wyroku, prokurator zażądał rewizji, domagając się surowszych kar gwałcicieli. Rewizję waleń również oskarżeni.

wagi do odpowiedzialności za słowo, do rzetelności i dokładności w zbieraniu przez dziennikarzy faktów i ich interpretowaniu.

— W SUMIE wczorajsze spotkanie trzeba ocenić jako niezmiernie celowe i pożyteczne zarazem. I to dla obu stron. (taw)

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA WARSZAWY W PLYWANIU

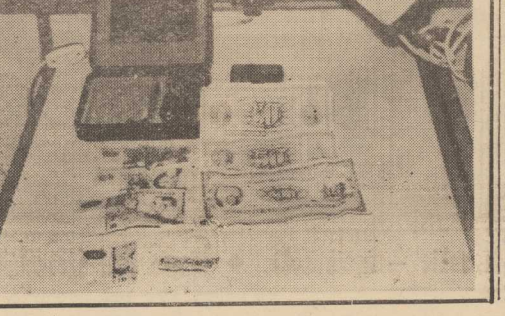
NA PLYWALNI PKiN w Warszawie zakończyły się mistrzostwa stołecy w pływaniu. Tytuły mistrzostwa zdobył — **KOBYTY**: 100 m dowolnym — Woynowska (AWF) — 1:03,2 przed 14-letnią Bienau (AWF) — 1:05,7; 200 m dowolnym — Lisicki (Hutrzenka) — 3:07,3; 400 m klasycznym — 14-letnia Drajewska (Polonia) — 3:02,3; 800 m dowolnym — Satejka (AZS) — 2:31,1; **BRZYZYŻ** 100 m dowolnym — Pacelt (AWF) — 56,0; 100 m grzbietowym — Bonifert (Pakarczew) — 1:33,2 przed Krawczykiem (AWF) — 1:35,4; 100 m klasycznym — Nagy (Budapeszt) — 1:09,6; 1 500 m dowolnym — Mikola (Budapeszt) — 17,23,6.

W STRZYŻEWSKI KONTRA ZWIĄZEK SZERMIERCZY

W LISTOPADZIE 1972 roku sąd powiatowy dla miasta Warszawy oddał powództwo Włodzimierza Strzyżewskiego znanego polskiego szpadzisty wniesione przeciwko Okręgowemu Związkowi Szermierczemu. Włodzimierz Strzyżewski żądał od Związku odszkodowania w wysokości 2 250 zł z tytułu strat spowodowanych nieopowiadaniem go do tryżny spawodnej na mecz z Tarnowem mimo że był on wtedy najlepszym szpadzistą stołecy. Rozszczenie finansowe (2 250 zł) z tytułu strat materialnych oraz 1 000 zł, ekwiwalent za pracę nad ranem na rzecz PKC) były tylko pretekstem.

ZAWODY W FALUN POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

NIE NOTOWANY od stu lat brak śniegu w Szwecji, stawia pod znakiem zapytania przeprowadzenie wielkich międzynarodowych zawodów w narciarskich konkurencjach klasycznych, które przewidziano na 22-25 bm. w Falun. Miało to być generalna próba przed mistrzostwami świata zaplanowanymi w tej miejscowości na przyszły rok. Nowy ośrodek w Falun wybudowany w kosztach 36 mln koron i właśnie podczas tych zawodów jego urządzenia miały przejść pierwszą próbę. Na zawody zaproszono czołowych zawodników z całego świata. Przedstawiciele organizatorów — Nordstroem oszczędził, że jeśli do terminu zawodów nie spłynęło więcej zgłoszeń, to możliwość zwolnienia go ciężarówkami z odległych terenów, a być może, iż zawody zostaną w ogóle odwołane. W tym przedmiocie na inny termin. Przybycie na inaugurację ośrodka zapowiedział król Szwecji — Carl XVI Gustaf, który jest również doskonałym narciarzem.



Kampania wyborcza we Francji weszła w decydujące stadium

Lewica umacnia swe pozycje kosztem obozu gaullistowskiego

OD PONIEDZIAŁKU 12 bm. walka wyborcza we Francji weszła w decydujące stadium. Same wybory mają się odbyć 4 i 11 marca br. Termin zgłaszania kandydatów do Zgromadzenia Narodowego już upłynął. W głosowaniu wyłonionych zostanie 487 deputowanych.

OBECNIE kampania nabrała niejako charakteru oficjalnego, chociaż w rzeczywistości toczy się już od dłuższego czasu. Obserwatorzy uważają, że wybory francuskie będą tym razem wydarzeniem szczególnie doniosłym. W zaciętych zmaganiach między gaullistowską większością rządzącą a zjednoczoną lewicą rozstrzygną się sprawy, wykraczające poza wewnętrzne problemy Francji.

W walce weźmie udział również swego rodzaju „trzecia siła”, czyli tzw. reformatorzy. Przejawiają oni tendencje centrowe, lecz nie mają raczej szans na większy sukces, poza możliwością odegrania roli przysłowiowego jeźdźca u wagi.

Sondaże opinii publicznej wykazują, że obecnie nastroje społeczeństwa francuskiego sprzyjają zjednoczonej lewicy. Z przeprowadzonych ostatnio ankiet wynika, iż na lewicę ma zamiar oddać głosy 47 proc. wyborców, zaś na obóz rządzący 36 proc. Co istotniejsze — są oznaki, że pozycje koalicji lewi-

cowej umacniają się, a grupy gaullistowskie słabną.

Powstaje więc możliwość, że po raz pierwszy od 14 lat obóz gaullistowski poniesie porażkę, co stworzyłoby skomplikowany problem dla prezidenta Pompidou, którego kadencja wygasa dopiero za cztery lata. W wylosowanym niedawno przemówieniu szef państwa francuskiego rozpatrywał to ewentualność, a z wypowiedzi jego wynika, że byłby nawet skłonny do drastycznego posunięcia przez skorygowanie z przyszłego programu praw rozwiazania parlamentu. Innym możliwym wyjściem z tej sytuacji byłaby rezygnacja G. Pompidou.

SA TO WSZYSTKO przewidywania teoretyczne, oparte na domysłach, które jednak nie są pozbawione realnych przesłanek. Zadejduje francuski wyborca. Dla niego program zjednoczonej lewicy posiada niewątpliwie silną atrakcyjność. Program ten przewiduje m. in. zrezygnowanie z francuskiej broni atomowej oraz unieszkodliwienie wielu gałęzi gospodarki, wśród nich banków i przemysłu zbrojeniowego. Ponadto lewica wysuwa propozycję, aby w celu zwiększenia efektywności państwowego EWG, zwał czuła dyktando wieloletni plan pięcioletniego kapitału w tym ugrupowaniu.

JAN SZERZPUTOWSKI (PAP)



WŁADZE DRW zwołały 12 bm. grupę amerykańskich jeńców wojennych — sequestronów nad terytorium DRW pilotów. Na zdjęciu: grupa amerykańskich pilotów przybyła na lotnisko Gia Lam w Hanoi, skąd odesłali do amerykańskiej bazy lotniczej na Filipinach. (CAF — UPI — telefoto)



NOWY WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRB

Jak podaje Agencja TASS, Igor Ziemiński został mianowany zastępcą ministra spraw zagranicznych ZSRB. Ma on 51 lat. W dyplomacji pracuje od 1946 r. Ostatnio był sekretarzem generalnym w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRB.

DANIA BEZ RADIA I TELEWIZJI

Dania pozbawiona jest praktycznie od kilku dni radia i telewizji. Ponad 2 500 pracowników tych instytucji porucило swoje zajęcia na znak protestu przeciwko zawieszeniu w czynnościach służbowych grupy pracowników radia. Przyczyną strajku są jednak znacznie szersze i mają swoje źródło — zdaniem strajkujących — w niewłaściwych stosunkach utrzymujących się od dłuższego czasu w tych instytucjach, nieodpowiedniej polityce programowej i kadrowej.

PROJEKT USTAWY O PRZEJĘCIU CIĄZY W PARLAMENCIE WŁOSKIM

Deputowany socjalistyczny Loris Fortiana wraz z grupą innych parlamentarzystów złożył 12 bm. w parlamencie włoskim projekt ustawy, przewidującej możliwość przeniesienia ciąży w Włoszech zabiętych przywrócić ciąży w wypadku, gdy lekarz stwierdza, że jest to konieczne ze względu na stan zdrowia matki lub gdy istnieje niebezpieczeństwo, że dziecko urodzi się z nieodwracalnymi wadami fizycznymi lub psychicznymi.

Projekt przewiduje utrzymanie wyszkolenia w dziedzinie dla osób, które wykonują zabieg usunięcia płodu bez orzeczenia lekarskiego oparte na wyżej wymienionych kryteriach.

Z Sofii nad Morze Czarne w 35 minut

SOFIA PAP. W związku z nadchodzącym sezonem turystycznym w Bułgarii, już w kwietniu otwarte zostaną dwa międzynarodowe porty lotnicze w Warnie i Burgas. Na trasę wejdą nowe samoloty „AN-24” i „Tu-154”. Usprawniona zostanie komunikacja między z lotniskami. Czas przelotu z Sofii do miejscowości nadmorskich skrócony zostanie do 35 minut.

W Moskwie mieszka się przyjemnie

Motoryzacja, przemysł i zdrowie

ZANIECZYSZCZENIE środowiska naturalnego, w rezultacie burzliwego rozwoju przemysłu i motoryzacji, stanowi poważny problem wielkich miast.

W Moskwie — mieście liczącym 7,3 mln mieszkańców — w rezultacie szczegółowych badań zidentyfikowano wszystkie możliwe źródła zanieczyszczeń. Tam, gdzie było to możliwe, zastosowano filtry i urzą-

dzenia wychwytyjące pyły. W sumie, w moskiewskich przedsiębiorstwach zainstalowano 7 tys. urządzeń oczyszczających. We wszystkich kotłowniach i elektrocentrach stosuje się gaz, którego spalanie powoduje gęstsze rezultaty, przenoszone są po za granice miasta.

Zalecenia lekarzy i innych specjalistów dotyczące ochrony środowiska zostały szeroko uwzględnione w uchwalonym w 1971 roku generalnym planie rozwoju Moskwy. Wszystkie przedsiębiorstwa podzielono na pięć klas według stopnia szkodliwości dla otoczenia. Wokół fabryk zakłada się strefy zielone o szerokości do 1 000 m. Przewiduje się również koncentrację zakładów przemysłowych. Na dawnych miejscach pozostaną tylko takie elementy, jak „ZIL” czy „Sierp i Młot”. Pozostałe przedsiębiorstwa zostaną zgrupowane w 65 strefach przemysłowych, co pozwoli na kompleksowe rozwiązanie problemu likwidacji zanieczyszczeń.

BARŻO ważną kwestią jest przeciwdziałanie negatywnym efektom motoryzacji. Obecnie na moskiewskie ulice wyjeżdża jednocześnie 200-300 tys. samochodów, a w najbliższych latach ta liczba zwiększy się trzykrotnie. Ponieważ konstrukcja skutecznego urządzenia do oczyszczania spalin jest jeszcze w stadium eksperymentalnym, stosuje się środki o charakterze doraźnym. W Moskwie nie woino na przykład używać benzyny etylowanej, której spalanie powoduje wydzielanie się szkodliwych związków ołowiu, buduje się specjalne drogi obwodowe dla samochodów ciężarowych. Dużą wagę przywiązuje się do rozwoju środków komunikacji wykorzystujących energię elektryczną, a zwłaszcza do rozbudowy linii metra.

DRUGĄ ważną dziedziną ochrony atmosfery jest ochrona wód. Każdy z mieszkańców radzieckiej stolicy zużywa przeciętnie 60 litrów wody na dobę — pod tym względem Moskwa przewyższa wiele światowych metropolii. Dawniej wiele zakładów przemysłowych odrowadzało ścieki wprost do rzeki Moskwy. Obecnie sytuacja ule-

Rezultat kuracji hormonalnej

Mistrz świata opętany przez... seks

SZWED Per Svensson, w napisanej przez siebie książce, w zaparowanej informacji stanowiącej groźne memento dla wielu atletów sztucznie zwiększających wagę swego ciała poprzez stosowanie odżywek hormonalnych. 30-letni obecnie Szwed, w 1964 r. na olimpiadzie tokij-

skiej wywalczył srebrny medal w wadze półciężkiej, w zaparowanej w stylu klasycznym, w 1970 r. w Edmonton (Kanada) został mistrzem świata wagi ciężkiej, natomiast zawiódł w turnieju olimpijskim w Monachium, nie zdobywając tam żadnego z medali. Jego książka pt. „Otwarty list o wielkich zwierzętach w sporcie” zawiera interesujące zwierzenia. Svensson oświadcza m. in., że aby zostać wielkim zapasnikiem postanowił zrobić to, co czynił wielu przedstawicieli światowej czołówki. W jednym ze sztokholmskich szpitali otrzymał on szereg zastrzyków hormonalnych. Spowodowały one szereg sensacji w funkcjonowaniu organizmu. „Pod wpływem przyjmowanych preparatów zostałem opętany przez seks — pisze Svensson, odczuwałem stało się głód seksualny, nie wystarczała mi jedna partnerka, potrzebowałem właściwie haremu. Już po sześciu miesiącach, dzięki hormonom, wywalczyłem tytuły mistrza Europy i mistrza świata”.

W lipcu ub. roku Svensson (który jest żonaty i ma 1,5-roczną córkę) zaniechał dalszego stosowania preparatów hormonalnych. Niestety, okazało się, że wysoka forma sportowa przeminęła bardzo szybko, zaczęły się natomiast kłopoty zdrowotne, zwłaszcza z wątrobą. Pokonany w Monachium Svensson nie może kontynuować kariery sportowej. Uważa on, że wszyscy „superatleci” wielkie osiągnięcia w takich dziedzinach jak rzuty lekkoatletyczne, zapasy czy ciężary, uzyskiwane przez sztuczne powiększenie masy ciała, muszą już po około 2-letnim okresie rekordowej formy przypłacić poważnym kryzysem organizmu.

Lepiej późno niż nigdy...

W BOLONII, we Włoszech, niejaki Pietro Pallottini, pan w wieku lat 84, wystąpił o rozwód po 35 latach małżeństwa, aby — jak uzasadnił we wniosku rozwodowym — „spełnić ostatnie lata na ziemi w kawalerskim stanie”. Małżonka, pani Pallottini, licząca sobie lat 85, nie tylko się nie sprzeciwiała, ale twierdzi że po latach niezgody — w tym jednym punkcie oboje są tego samego zdania. „Dojrzaliśmy do wniosku, zgodnie i wspólnie, że należy skończyć z tym małżeństwem, póki jeszcze mamy czas...” (PAP)

MAKABRYCZNA DEMONSTRACJA

Dobrowolne ukrzyżowanie

„PROFESOR” Jogi, francuskiego pochodzenia Patrio Tamao, został dobrowolnie ukrzyżowany w stolicy Republiki Dominikańskiej, na oczach wielkiego tłumy zgromadzonego przy hotelu „Jaruco” i tysięcy widzów, 33-letniego „jakira” przybito do wysokości na 2,5 m krzyża, guzdziami z nierdzewnej stali długości 15 cm. Według agencji prasowych relacjonujących ten niezwykły spektakl, rany powstałe podczas ukrzyżowania Tamao nie krwawiły. Podjął on tę publiczną, niezwykłą demonstrację — jak oświadczył — jako swą ofiarę na rzecz uwalnienia pokójki i przyjaźni między narodami, a także dla udowodnienia wyższości siły ducha nad ciałem.

Ukrzyżowanie Tamao miało trwać 48 godzin. Jednak za radą lekarzy został on zdjęty z krzyża po 20 godzinach. Następnie została ukrzyżowana jego żona, również urodzona we Francji 30-letnia Marieta. Sędziła ona na krzyżu aż 52 godziny, kończąc tę dobrowolną ofiarę w fińskich pokójki w poniedziałek 5 lutego br. w południe. 7-letni syn uczestników tej makabrycznej demonstracji, Fabrice, zemsta obserwując scenę ukrzyżowania swej matki.

Lekarze, zbliższy małżonków Tamao po zakończeniu ich ukrzyżowania, stwierdzili że znajdują się oni w normalnym stanie psychicznym, a ich stan fizyczny również nie budzi obaw.

Patrio Tamao studiował przez 29 lat w indyjskich klasztorach, skąd wyciągnął wnioskiem do Jogi i różnych podobnych eksperymentów. 74 pasją zaraził później swą żonę. (PAP)



RWPG w gospodarce światowej

RADZIECKI Instytut do spraw gospodarki świata so cjalistycznego opublikował analizę tymczasowych danych o rozwoju ekonomicznym krajów socjalistycznej wspólnoty w 1972 roku. Z analizy tej wynika, że produkcja przemysłowa krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w ubiegłym roku była 8-krotnie większa niż w r. 1950. Kraje RWPG wywarają więcej niż trzecią część globalnej światowej produkcji przemysłowej, w tym ponad 33 proc. światowego przemysłu maszynowego ponad 27 proc. — chemicznego. Więcej niż czwartą część wytworzonego w całym świecie dochodu społecznego przypada na kraje RWPG. Udział Związku Radzieckiego w produkcji przemysłowej krajów RWPG wynosi 60 proc., a w zasobach surowców przemysłowych zaangażowanych na obszarze RWPG — 99 proc. (Interpress)



Zakład pracy a kultura

Uchwalała sobie - życie sobie

KULTURA socjalistyczna, rozumiana jako zespół wartości nadających sens ludzkiemu życiu, jest składnikiem przeobrażającym naszą rzeczywistość na równi z czynnikami materialnymi. Dlatego też w warunkach postępu naukowo-technicznego tworzenie wszystkim ludziom pracy możliwości wszechstronnego rozwoju osobowości, dostępu do dóbr kulturalnych i korzystania z nich, rozwijania oraz zaspokajania zainteresowań, a także ukazywanie szans na twórcze uczestnictwo w kulturze — to doniosłe zadania stojące przed związkami zawodowymi. Co to najbardziej masowa organizacja pracownicza robi w tej mierze? Jak pełni rolę w dziedzinie rozbudzania, a zarazem zaspokajania potrzeb kulturalnych?

WARUNKI do prowadzenia przez związki zawodowe działalności w tym zakresie tworzy uchwała rządowa jeszcze z grudnia 1955 roku, mówiąca o zasadach organizowania i finansowania placówek kulturalno-oświatowych przez zakłady pracy. W myśl tej uchwały każdy zakład ma obowiązek prowadzenia określonej placówki k.o. w zależności od liczby swych pracowników. Tak więc, zakład zatrudniający od 100-1000 osób musi urządzić świetlicę, od 1000-2000 pracowników — klub a powyżej 2000 — dom kultury. Natomiast każdy hotel robotniczy, w którym mieszka powyżej 200 pracowników obowiązany jest do posiadania własnych pomieszczeń kulturalnych. Ponadto wspomniane placówki zakładowe mają obowiązek świadczenia usług kulturalnych nie tylko na rzecz swych załóg i ich rodzin, lecz również mieszkańców danego osiedla bądź dzielnicy.

W TO JAK PRZEBIEGA realizacja tego dokumentu (licząc już 18 lat!) w naszym województwie lepiej nie wnikać. Baza lokalowa wielu szczecińskich placówek związkowych przez lata traktowana była doraźnie, nie do końca poważnie, że jeszcze długo trwać będzie oddziaływanie nagromadzonych założeń. Ale by one nie narastały energicznie przystąpić do działania. Zrobił to jeden z największych zakładów przemysłowych Pomorza Zachodniego Słocimia im. A. Warskiego, którego dom kultury budowany zostanie za dwa i pół roku.

NIESTETY, przy obecnej dynamice programowania rozwoju kultury w naszym województwie, niepokoi w tej perspektywicznej planach brak zagwarantowania zaspokojenia potrzeb kulturalnych i oświatowych zakładów przemysłowych. W tym celu przykład Elektrowni „Dolina Odra” Zarządu Portu Szczecin, Stoczni Remontowych „Parnica” i „Gryfia”, Przedsiębiorstwa Potewnych „Grzyf”, „Odra”, Stargardzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, które uchwalała sobie - życie sobie

W CIĄGU najbliższych dwu lat Zakłady Metalowe „Przedsiębiorstwo” w Skarżku stana się jednym z największych w kraju producentów zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. Ostatnio rozpoczęła serijną produkcję sokowirówek wraz z mikserami. Jest to pierwszy z trzech wyrobów zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, które wejdą do produkcji w bieżącym roku. Następnymi będą to uniwersalne roboty wieloczynnościowe, jeden z przeznaczeniem dla zakładów żywienia zbiorowego, a drugi dla indywidualnych gospodarstw domowych. W br. zakłady przekazała na rynek do sprzedaży 20 tys. szt. sokowirówek wraz z mikserami, ceną 1300 zł. W roku przyszłym przewiduje się trzykrotny wzrost produkcji w stosunku do roku bieżącego. **MAŁE KASKADY**: Aneta Kutwin z działu montażu prezentuje nowe sokowirówkę i mikser. **CAF — Wawrzynkiewicz**

GRANULKI — zamiast wiórów

WIELE przedmiotów wrażliwych na uszkodzenia musi być w czasie pakowania w skrzynki czy pudła kartonowe dodatkowo zabezpieczonych przez wióry lub tektury faliste. Ostatnio firma „Pelaspas-Pac” proponuje zastąpienie tradycyjnych materiałów wysięcieliściwych — granulki z spienionego polistyrenu. Granulki mają wiele zalet, przede wszystkim są niepalne, czyste, giętkie i antyseptyczne. Posiadają również doskonałe właściwości amortyzacyjne.

ROMA URBANSKA



MARGERY ALLINGHAM

OSTATNIE ZAMÓWIENIE PRZEDSIĘBIORCY POGRZEBOWEGO

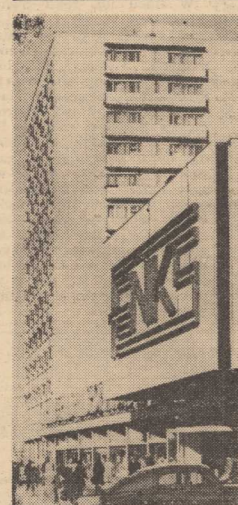
Przeżyła: Irena Doleżał-Nowicka 37

— Z moją panią przyszedł z tamtego domu — oświadczyła tubalnym głosem pani Love. — Inaczej bym tu nie była. Z całą pewnością nie! Zanadto tu niebezpieczne. — Osiągnąwszy jeden efekt, sięgnęła po drugi. — A mam co robić. — Machnęła ustążką w kierunku Clarriego, który sięgnął do łóżka wymagającego kapelusza, co sprawiło, że roześmiała się głośno jak psotne dziecko. — Pan Clarrie to potrafi mnie zabawić — powiedziała do Campiona. — Powiadam, że pan Clarrie potrafi mnie zabawić. Czy te koce mam wziąć? A gdzie powłoczki na poduszki? Załapał pastorał podłogę. Powiadam, że zapastował podłogę. Czajpnięc wyszła z kocami. Za nią Renee niosąc narezę bielizny. Clarrie Grace usiadł znowu i pchnął w stronę przybyszki szklankę i butelkę. — Nie uwierzyliby komikowi, który by naśladował jak w music hallu? — zauważył. — Osiemdziesiątka na karku, a stale pełna energii. Pracuje jak wół. Przeszanie dopiero, kiedy padnie trupem. Razem z Renee wykonują całą pracę domową. Ona wprost kocha tę robotę. — Co jedemu wyjdzie na zdrowie, to drugiego struje — zrobił dość nieroztropną uwagę Campion. — Clarrie u pół gestu zatrzymał szklankę w powietrzu. — Mogłby pan to wykorzystać powiedział poważnie. — Często słyszę, jak ludzie mówią rzeczy, które mogłyby później wykorzystać. Bądź co bądź jest pan prawnikiem, nieprawdaż? — To utrudnia jeszcze bardziej całą sprawę — mruknął Campion. 38

DOTYCHCZASOWY EKSPERYMENT — Powszechną praktyką

Lecznictwo w powiecie bliżej pacjenta

TEN ROK przyniesie w powiatowym lecznictwie zasadnicze zmiany. To co dotychczas było eksperymentem, stanie się powszechną praktyką. We wszystkich powiatach powstają tzw. zespoły opieki zdrowotnej, inter. jące działalność wszystkich placówek leczniczych na terenie powiatu. Cel: zbliżenie lekarza do pacjenta, szybsza i sprawniejsza pomoc, lepsze zarządzanie lecznictwem, przełamanie biurokratycznych barier.



DOSWIADCZENIA 11 powiatów, które od 1,5 roku pracują w nowym systemie, potwierdzają, że cele te mogą zostać niemal w pełni osiągnięte. Pozytywny dążył o sobie wyrazić znacząco, m.in. w postaci skrócenia czasu przebywania pacjenta na korytarzu na korzyść wizyty w gabinecie. Wiele laboratoriów analitycznych mogło podjąć pracę na dwie, a nawet trzy zmiany. Latwiej jest dostać się do specjalisty. Nie ulega wątpliwości, że nowa organizacja ułatwi życie pacjentowi, ale utrudni — organizatorom lecznictwa. Powodzenie operacji „integracji” zależy będzie bowiem przede wszystkim od dobrej pracy lekarzy i pielęgniarek oraz sprawnego zarządzania nowymi organizmami. W lepszej sytuacji będą ci dyrektorzy zespołów, którzy nie będą mieli „pustych” etatów, a placówki im podległe nie będą kulkać z powodu trudności lokalowych, czy braku sprzętu. Wiele będzie zależeć od operacyjności „oficerów” naszej służby zdrowia oraz pomocy czynników odpowiedzialnych za napływ kadr medycznych do powiatów i przygotowanie ich do pracy w nowych warunkach. W sukcesie muszą też przysiąc budowlani. Sprawa niezwykłej wagi jest bowiem wykonanie zadań bieżącej 5-letki w budownictwie leczniczym, co pozwoli na odrobienie wlezu założeń, jeszcze dziś odczuwalnych. Dla organizatorów lecznictwa nie będzie to więc rok łatwy. Ale im lepiej wywiążą się ze swych zadań, tym lepsze będzie życie pacjenta w powiecie. (CAF — Uchymiak)

„MISTRZ FAJKI 1973”

TEN NIECO dziwny tytuł zdobył angielski pisarz Frank Muir. Palaczem roku obwołano go członkowie stowarzyszenia producentów fajek BRIAR, a intronizacją nowego króla dokonał lord Shinwell, który w ubiegłym roku cieszył się tym tytułem. Frank Muir, jak na mistrza przystało, poznał do zdjęcia w specjalnym zakładzie przeznaczonym do palenia fajki oraz w czapceze też tylko na ten okazję. Warto dodać, że strój ten pochodzi z czasów wiktoriańskich. (CAF — AP)

Łądowanie w kąpieli

W WIELKIEJ Brytanii przeprowadzono próby zmniejszenia drogi łądowania samolotów. W nawierzchnię lotniska wmontowane są hydranty kierujące strumieniem wody na pedzję samolotu, dzięki czemu lawien wytraca na szybkość. System ten jest również dodatkowym zabezpieczeniem przeciwpożarowym.

Obyczaje portowych miast

Pamiątkowe skarpetki

ZWYCZAJ przywożenia z podróży pamiątek, które później mają przypominać w domu chwili spędzonej w innej lub bardziej odległych rejonach świata, jest również stary jak ludzka potrzeba przedkładać się z miłością na miejsce. Pamiątki bywają różnorodne, przeznaczone jednak — brzydki jest zwyczaj zastanawiająca, że u najpiękniejszych zakątkach Ziemi, czy to będzie Wenecja, Rio de Janeiro, Cejlon czy Capri, rozpowszechniane są najszkaradziej przedmioty „artystyczne” jakie udaje się wyprodukować współczesnemu człowiekowi. Regula ta sprawada się również niestety — w skali krajowej — w naszych miejscowościach nadmorskich. Być może przybysze oszołomieni urodą otoczenia, zatracają w tym momencie krytycyzm, co sprytnie wykorzystują handlarze artystyczna tandetą...

INNY podróznik, zwiędzając Akropol zabrał stamtąd odłamek kamienia pochodzący, jak sądził, z budulca Partenonu. Umieścił go na honorowym miejscu wśród swych globtroterich zbiorów. Trzymał go tam tak długo, póki w jakimś raporcie z Grecji nie przeczytał, iż przemyślni gospodarze chcą chronić zabytkowe ruiny przed rozebraniem przez żądnych pamiątek turystów, zwozów co pewien czas na Akropol po kilka ciężarówkek podobnych kamyków, rozspijając je w co bardziej eksploatowanych miejscach.

Sam nam nieco zbranych po świecie szpargawo — znalazł się też wśród nich ofiarowany mi przez Stanisława Dauksę po podróży na Tasmanię i guńdzki z wraku conradowskiego barku „Otogo”.

Mimo że autentyczność gwóździa potwierdzona jest oficjalnym certyfikatem władz organizacji polonijnej z Hobart, to jednak — znając skłonność Stasia do robienia kawałów — patrz nań z pewną nieufnością. Ale — przechowuję trokiewnie.

NATOMIAST dopiero kilka lat temu pojąłem, że dość niespodziewanie stałem się posiadaczem ciekawego prozaickiego pamiątki ze swojego pierwszego rejsu po Japonii przed trzypięcioletnią. Skarpetki. W tym czasie u północnej Japonii panowała sroga zima, zaś statek nasz przybywał uprost z drugiej podróży po tropikach. Trzeba się więc było szybko zaopatrzyć w ciepłą odzież. Bez zastanowienia w pierzyszym z brzegu sklepie nabyłem kilka par skarpetek ze sztucznego tworzywa, podobnych do znanych u nas dziś „frotte”. Warto wspomnieć że wówczas ani w Polsce, ani w całej Europie nie śniło się nikomu o produkowaniu takiego gatunku. Skarpetki były ciepłe i praktyczne, więc później zausze zabierałem je w kolejne rejsy. Przepłynęły wraz z mną kawał świata, służyły na morzu i na lądzie, wróciły do Polski i — istniały nadal. Gdy minęło dziesięć lat a one nie tylko że nie byłyśmy ani jedną dziurką, ale wręcz zachowały młodzieńczy wygląd — zaczęły mnie irytować.

W. ANDRZEJEWSKI

Chude lata szczecińskiej gastronomii

Nim nastąpi czas budowy

UBIEGŁY ROK był dla szczecińskiej gastronomii bardzo chudy pod względem działań inwestycyjnych. Ilość miejsc przy restauracyjnych i kawiarnianych stołkach zwiększyła się w naszym mieście bardzo nieznacznie, a kolekcji konsumentów oczekujących na wolne miejsce bardzo wydłużyła. Jednocześnie w znacznym stopniu wzrosła dynamika obrotów niektórych zakładów gastronomicznych, tak że znalazły się one u granic swych możliwości. Dalsze powiększanie liczby konsumentów np. w „Balatonie” groził może już tylko obniżeniem standardu usług.

W 1972 r. oddano do użytku restaurację „Bosmańska” (120 miejsc) oraz bar „Pasztecik” przy ul. Wielkiej (40 miejsc). I to w zasadzie wszystko, jeśli nie liczyć sezonowej gastronomii typu pawilonowego. Co — prawda praktyka udowodniła — wbrew inspektorom pracy i szefom kuchni, którzy korzystają się przez cały rok (vide przykład „Małej Kaskady”) ale wynika to z braku miejsc w lokalach w pomieszczeniach zamkniętych. Tak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma!

W REZULTACIE więc można powiedzieć, że ilość miejsc w kawiarniach i restauracjach Szczecińska zwiększyła się w ub. roku o 560 miejsc, a w sezonowa „Mała Kaskada” Liczba ta jednak nie oddaje rzeczywistego obrazu gastronomicznej sytuacji Szczecińska, bo równocześnie straciła przeliczone „Małej Kaskady”) ale wynika to z braku miejsc w lokalach

nie stołowa pracownica WSS. Absolutny więc przyrost miejsc gastronomicznych jest znacznie niższy (200), a jeśli nie uwzględnimy w naszym obliczeniach sezonowej „Małej Kaskady” okazie się, że nastąpił ubytek.

Rok bieżący nie zapowiada się najlepiej. Pewny jest „USMIECH”, w którym jednocześnie ze konsumentów będzie mogło być kawie i jest elastka. Prócz tego w pełni realnym przedsięwzięciem jest otwarcie osiedlowego baru szybkiej obsługi przy ul. Budziszynskiej na Pomorzaniech, w którym przewidziano 40 miejsc konsumpcyjnych. Nie zakończona natomiast pozostaje sprawa uruchomienia drugiego baru „Baltax” w factniku pomiędzy nowo budowanymi blokami mieszkalnymi przy ul. Wojska Polskiego. Wprawdzie te 270 miejsc konsumpcyjnych uwzględniono w teozoznych planach inwestycyjnych WPG, ale jak dotąd wszystko wskazuje, że otwarcie nowej placówki będzie mogło nastąpić dopiero w pierwszej połowie przyszłego roku.

Jak z tego wynika na nowo budownictwo gastronomiczne nie ma co liczyć w bieżącym roku. Jak więc zaspokoić gastro nomiczny głód Szczecińska?

Dyrekcja WPG zdecydowała się w tej sytuacji na budownictwo pawilonowe sezonowych, choć nie rozwiązuje ono wszystkich trudności ze znalezieniem miejsca w lokalu, oraz stwarza niezbyt dobre warunki pracy dla personelu.

I tak u zbiegu ulic Korzeniowskiego i Dworcowej powstał zestaw pawilonów gastronomicznych na 100 miejsc, dwa pojedyncze obiekty tego typu (na 36 miejsc każdy) na rogu ul. Krzywoszyńskiego i al. Piastów oraz w Dąbku naprzeciw dworca. U zbiegu al. Wywolenia i Piotra Skarki oraz obok wzoszonego cennego handlowego Dąbia powstanie dwie nowe wersje sezonowej gastronomii typu „Małej Kaskady”. W każdym z nich przewidziano będzie możliwość zwiększenia liczby miejsc na równocześnie o około 200 osób. W ten sposób liczba miejsc gastronomicznych w Szczecińskiej wzrosła o około 100.

WARTO jeszcze raz podkreślić, że są to rozwiązania niejako przymusowe, które stanowią swoisty kompromis pomiędzy potrzebami mieszkańców a możliwościami wykonawczymi. W tych warunkach nie osiągniemy tak potrzebnej poprawy sytuacji. Będzie ona możliwa do osiągnięcia tylko i wyłącznie poprzez nowe inwestycje budowlano-montażowe.

Planu WPG w tej dziedzinie są imponujące choć w ciągu ostatniego roku zmieniły się

często. Przewiduje się m.in. wybudowanie przy ul. Malopolskiej baru szybkiej obsługi, restauracji i kawiarni o łącznej liczbie 400-450 miejsc. Realizacja tego zamierzenia jest dość zaawansowana, gdyż rozpoczęto przygotowanie dokumentacji tak, by do budowy przystąpić na początku przyszłego roku. Jednak cykl inwestycyjny tego rodzaju obiektów jest stosunkowo długi, toteż efektów spodziewać się można dopiero w przyszłej 5-letce.

Szczecińska gastronomia zamierza skorzystać z szansy otwarcia kawiarni i restauracji w „ustugowcu”, który ma być wzniesiony pomiędzy ZPO „Odra” i PKO przy al. Niepodległości, Ponadto postępuje się kontraktów, którymi chętni wykorzystywać na biura 8 pieter II-kon dygnacyjnego budynku, który powstanie na miejscu, gdzie dziś znajduje się kino „Derby”. Trzy piętrowe budynki byłyby na coo w rodzaju kombinatu gastronomiczno-rozrywkowego. Nie wspominać już o wielkim programie gastronomicznym szczecińskiego centrum.

WSZYSTKO zatem wskazuje, że po latach „chudych” nadejdzie „luste”. Zastrzeżenia jednak ludzi, że zbyt długo musimy na nie czekać. Latwo zrozumieć trudności WPG związane z wykonaniem budowlano-montażowym, o „poślizgu” i wypchane „portfele zleceń”. Rzecz jednak w tym, że wciąż jeszcze zbyt długo trwają u nas dyskusje nad ostatecznym kształtem szczecińskiej gastronomii, a kon cepcje zmieniają się jak przysłowiowe rokawiczki. Nie sprzyja to rozwiązaniu trudnej sytuacji.

J. TIMEN

WYWROTKA jakiej nie było...

DZIĘKI zobowiązaniu załogi Kieleckich Zakładów Wyrobów Metalowych o pół roku wcześniej ruszy produkcja największych w kraju samochodowych-wywrotek o ładowności 7,5 ton. Specjaliści twierdzą, że montowana na podwoziu „Jelcza” wywrotka jest doskonałym przykładem zastosowania nowoczesnej technologii produkcji i najlżejszych osiągnięć eksploatacyjnych.

39

kłemu w porządku. Znamy się od niepamiętnych czasów. To z pewnością ta różnka Ally-pallych. Ale do piwa nie mogą się dostać. Niech pan się napije z tej nie otworzonej butelki. Ponieważ jego honor tego wymagał, Campion napił się portu, którego z całego serca nie znosił.

— Nie sądzę, że w grę może wchodzić niebezpieczeństwo przypadkowego otrucia — zaryzykował nieśmiało. — Chciałbym znać fakty. Kilka miesięcy temu umiera pewna starsza kobieta i policja dla sobie tylko znanego przyczyną każe dokonać ekshumacji. Jak dotąd nikt nie wie, jakie są wyniki badań laboratoryjnych. Sledztwo nie zostało jeszcze zakończone. Nie, nie sądzę, by istniały jakieś przesłanki świadczące o tym, że ktoś z domowników jest obecnie w niebezpieczeństwie, naprawdę jestem o tym przekonany. Dopóki policja nie podjęła tej decyzji, nawet nie pomyśleliście o trucieniu.

Clarrie odstąpił piwo. — Mój drogi panie, jest pan prawnikiem. Bez obrazy. I po prostu nie widzi pan sytuacji w zwykłym ludzkim świetle. Oczywiście, że wszystkim nam grozi niebezpieczeństwo! Wśród nas jest morderca. Nikogo nie powieszono. A poza tym co ze starszym panem — z bratem, pierwszą ofiarą? — Swoją dążą wymanipulowaną ręką wymachiwał jak kijem. — Umari w marcu, panurowo! Teraz z kolei policja jak wykopie. To logiczne. Gdyby tego nie zrobili, nigdy bym im tego nie darował.

(ciąg dalszy nastąpi)

10:10 w rewanżowym meczu bokserów Polski i NRF

BARDZO serdecznie przyjmowano bokserką reprezentację Polski w Hanowerze, gdzie odbyło się rewanżowe spotkanie NRF-POLSKA. W godzinach południowych nadburmistrz Hanoweru Hebert Schmalstieg podejmował obydwie zespoły. Witając drużynę polską podkreślił że przyjazd polskich pięściarzy do Hanoweru stał się dla miłośników sportu w tym mieście wielkim wydarzeniem. Nadburmistrz wręczył następnie ekipom upominki.

Gospodarze wystawili inny zespół niż w pierwszym meczu. Mecz rozpoczął się spotkaniem w wadze koguciej między Lechowskim i Jabłońskim (NRF). Zwyciężył Le-

Sałtka brydżowa po szczecińsku

KOLEJNY turniej długofalowy zakończył się zwycięstwem W. Staniewicza i W. Tomasiaka (Bratnia) przed R. Jaworską i B. Doroszkiewicz (WZGS) oraz S. Stryczyński i H. Szymanski (nie stowarzyszeni).

W OKRĘGOWYCH rozgrywkach teamów zwycięstwo odniosła drużyna Budowlanych grająca w składzie: A. Kulikow — J. Pisarek, A. Swatler — R. Wolny, przed Bratniami: B. Roman — L. Wojcicki, K. Staniewicz — W. Tomasiak.

14 BM. w klubie WZGS przy ul. Dworcowej 2 o godz. 17 odbyło się II Kryterium Kadry Okręgowej.

W SOBOTE i niedzielę w sali MDKB przy ul. Bohaterów Warszawy rozegrane zostaną kolejne spotkania o mistrzostwo ekstraklas, w których obok Budowlanych wystąpią: Ne. tun Gdańsk, Stoczniowcy Gdańsk i Budowlani Poznań. Początek rozgrywek o godz. 17.

Przed II rundą ligowych spotkań

KADROWE KŁOPOTY „siódemki” Pogoni

ZA dwa tygodnie — 24 i 25 bm. przystąpią do wiosennych rozgrywek drużyny ekstraklas piłki ręcznej kobiet. Zespół Pogoni zainauguruje II rundę w Szczecinie pojedynkami z aktualnymi mistrzyniami Polski — piłkarkami gliwickiej Sołnicy. Pogoń zajęła — jak wiadomo — na półmetku ostatnie miejsce w tabeli. Opuszczenie strefy spadkowej nie będzie zadaniem łatwym. Zdają sobie z tego doskonale sprawę zarówno za-

wodniczki jak i ich opiekunowie. Na domiar złego w przeddzień mistrzowskiej batalii Pogoni ma spore kłopoty kadrowe. Z zespołu odeszła, z uwagi na sprawy rodzinne, Zawisłńska. Wcześniej z gry w piłkę ręczną zrezygnowała. Pobiedzinska, ostatnio natomiast kontuzji nabawiły się Jańczak i Dawidowska. Ponadto nie zawsze regularnie trenuje kilka innych piłkarek będących studentkami szczecińskich wyższych uczelni. Niedostateczna frekwencja w znacznym stopniu utrudnia prowadzenie zajęć z zespołem.

Walka piłkarek Pogoni o utrzymanie się w ekstraklasie będzie więc niezmiernie trudna. Miejmy jednak nadzieję, że zakończy się ona powodzeniem. Zespół szczypiornitek znany jest bowiem jako drużyna ambitna i pełna zapędu. (jg)

DOBRA PROPOZYCJA

Numerowane miejsca w hali WDS

O TYM, że hala WDS jest za mała, pisaliśmy wielokrotnie. Pisałmy także o dantejskich scenach rozgrywających się przed atrakcyjnymi meczami. Ostatnio hala obiegana jest szczególnie przed meczami o mistrzostwo I ligi koszykówek. No cóż zawodnicy stają się świetnie, widzowie chcieliby więc zobaczyć ich w akcji — trybuny są jednak za małe aby pomieścić wszystkich chętnych.

Pod koniec ubiegłego roku, na skutek materiałów zamieszczonych w szczecińskich gazetach, zarząd MKS Pogoni podjął pewne kroki zmierzające do wprowadzenia ładu i porządku na meczach koszykówek. Uruchomiono m. in. przedprzedaż biletów, a także drugie wejście — dla posiadaczy kart wolno-gowego wstępu. Okazało się jednak, że nadal w WDS podczas meczów koszykówek nie wszystko jest w porządku. Nasz Czytelnik Henryk Enczkiwicz w liście skierowanym do redakcji opisuje perypetie jakie przydarzyły mu się podczas ostatnich spotkań. Mimo, że przyszedł on prawie dwie godziny wcześniej nie mógł znaleźć wolnego miejsca na trybunach — wszystkie były zarezerwowane przez kilkunastoletnich kibiców. Wiemy, że inni sympatycy koszykówek mieli podobne kłopoty, dlatego też w pełni popieramy wniosek Henryka Enczkiwicza — **WPROWADZENIE NA WDS NUMEROWANYCH MIEJSC.**

W drugiej walce wagi ciężkiej Seidl pokonał zastępcę Bieganskiego. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10.

POKRÓTKI

CZTERY TYTUŁY MISTRZOWSKIE SHANE GOULD

W ADELAJDZIE rozegrane zostały piływackie mistrzostwa Australii. Najlepszą zawodniczką mistrzostw była Shane Gould, która zdobyła 4 złote medale. Wygrała ona wysiłki na 100 met. — 1.04,4, 100 dow. — 59,5, 400 dow. — 4.31,3 i 400 zmien. — 5.08,8. Wśród mężczyzn najlepiej wypadł Cooper, który w wysiłku na 200 dow. pokonał mistrza olimpijskiego z Meksyku — Wendenę, uzyskując czas 1.57,9. Cooper wygrał także wysiłek na 400 dow. — 4.07,5.

WIELKA FORMA JANA BACHLEDY

MŁODSZY brat Andrzeja Bachledy — Jan zademonstrował w słomiane gigantyczne wspaniałą formę. Zwycięstwo było rewanżem, za niedzieli nie niepowodzenie. Bohaterem dnia był jednak 16-letni białozłocista Błażej Dudys, który uplasował się na drugie miejsce. Wśród kobiet wygrała najlepsza polska alpejka Elżbieta Głabisz.

SUKCES NEUREUTHERA W ZWIESEL

W ZWIESEL rozegrano siłom narciarzy walczących o puchar Europy. Zwyciężył reprezentant NRF — Neureuther przed Austriakami Hinterseerem i Hauserem. W łącznej klasyfikacji pucharu Europy prowadzi nadal Wloch Gustavo Thoeni — 70 pkt przed Francuzem Claude Perrot — 58 pkt i Austriakiem Witt-Doeringem — 55 pkt.

18-LETNIA Norweżka — Foerland wygrała siłom gigant kobiet w Oberstaufen (NRF), zaliczając do pucharu Europy narciarek. W klasyfikacji pucharu Europy przoduje Couttet (Francja) — 155 pkt przed Ducros (Francja) — 133 pkt i Austriaczka Hauser — 113 pkt.

54 PROC. ANKIETOWANYCH KANADYJCZYKÓW WYPowiedziało się ZA IGZYSKAMI

KANADYJSKI instytut badania opinii publicznej przeprowadził w ub. miesiącu ankietę na temat igrzysk olimpijskich 1976 w Montrealu. Jak podaje prasa 54 proc. ankietyowanych wypowiedziało się za przeprowadzeniem olimpiady w Kanadzie. 34 proc. jest przeciwnikami organizowania igrzysk olimpijskich. 12 proc. nie ma w tej sprawie zdania.

Sportowa rywalizacja „przez miedzę”

SPORTOWE kontakty koszykarskiej młodzieży Poznania i Szczecina mają już długą tradycję. Niemal corocznie reprezentacje obu miast rozgrywały towarzyskie mecze. Ostatnio spotkały się drużyny koszykówek przygotowujące się do startu w VII Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Zespół dziewcząt dwukrotnie pokonał swe koleżanki grodu Przemysław 42:35 (26:12) i 52:17 (24:9). Chłopcy natomiast przegrali oba spotkania 60:63 (24:24) i 37:47 (17:29).



PIŁKA pod bramką. Czy będzie gol?

Już wiosna?

Piłka w grze



Czarnymi — stawia ich w roli faworytów grupy. Kibice byli zachwyceni wspaniałą bramką jaką zdobył Czapan (Pogon), nożycami strzelając w samo „okienko”. Szkoda, że tego nie widzieli I-ligowcy...

BOISKO przy ul. Nehringa nieczynne przypomina boiska sportowego. Tu jednak Stal Huta, drużyna o wieloletnich tradycjach, trenuje i rozgrywa mecze. Ba, nawet odnosi sukcesy. W niedziele hutnicy zremisowali z II-ligowymi Czarnymi. Po meczu mówiono, że zespół ze Stoczniwa przyzwyczajony jest do bardzo trudnych warunków — rozmele boisko i silny wiatr były więc sprzymierzeńcami Stali. A swoja droga kierownictwo Huty Szczecińskiej i Huta Zakładowa powinny zainteresować się celową selekcją klubu, reprezentującego przecież załogę i pracowników.

Spotkania pucharowe prowadzą najlepszy sędziowie naszego województwa. Mecz Czarni II — Pionier sędziował arbiter I ligi, Edmund Smutczyński (na zdjęciu). Dla sędziów spotkania te są także jedną z form przygotowań do pełnego sezonu.

Tekst: Tar
Fot.: Al. Wiluszyński



I TYM RAZEM bramkarz Stali Huta miał szczęście — piłka poszybowała nad poprzeczką.

St. Żywotko — trenerem piłkarzy Warty

ZNANY szczeciński trener piłki nożnej Stefan Żywotko, który szkoleniowiec Pogoni i Arkonii opuścił nasze miasto. Od 1 stycznia S. Żywotko przebywa w Poznaniu, gdzie prowadzi zajęcia z „jedenastką” Warty.



ŚRODEK BOISKA. Mimo to aż dwóch portowców próbuje przeszedł stoczniowcom rozwinąć akcję.

Istotna nowość w szkolnictwie

Matura bez tremy

WPRAWDZIE OBECNIE daleko jeszcze do emocji egzaminacyjnych, które czekają absolwentów szkół podstawowych i średnich, mających zamiar kontynuować naukę — niemniej jest to czas przygotowywania i opracowywania zasad przyjmowania młodzieży do szkół odpowiednio wyższego stopnia.

PERSONEL Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej na NFOZ

NAPŁYWAJA dalsze meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez zarządy szpitalnych zakładów pracy na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.

Różnego rodzaju świadczym podają się personel Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej przy al. Łuczka. Pracownicy przychodni postanowili przekazywać na konto NFOZ od 0,25 do 0,5 proc. swych zarobków oraz przeprowadzić społecznie 1 500 godzin przy renowacji budynku przychodni (wartość zadklawianych prac wyniesie ponad 20 tys. zł).

Personel poradni okulistycznej zobowiązał się do wykonania poza godzinami pracy obrotów przez oczyszczanie (prace te wykonywano dotychczas za w Warszawie) a użytkowane w ten sposób oszczędności — 15 tys. zł przekazano na NFOZ. Poradnia dentycka zobowiązała się do wykonania we własnym zakresie usług do sprzętu stomatologicznego (obecnie nieosiągalne w sklepach), a zaszczytną sumę 2 500 zł przekazała na konto funduszu.

Nie wszystkie z tych zobowiązań można przeliczyć na złotówki. Poradnia onkologiczna np. przeprowadziła dodatkowe badania profilaktyczne kobiet z kilku zakładów pracy, zaś cały personel przychodni roztoczył pieczę lekarską nad pacjentami szpitala Domu Reincystom (Gaw)

ZGRZYTY

NA UL. Dworskiej rosły kiedyś piękne jarzębiny, na których miejsce posadzone jesienią nowo drzewka. Wszystko wskazywało na to, że czeka je los jarzębin, bowiem niemal z dnia na dzień drzewek ubywa. W końcu strzyżenie cztery z nich były złamane, a w lutym podobny los spotkał już 15 drzewek. Ile dotrwa do wiosny?

NIEGDYS na ul. Winogronowej w Zdrojach był chodnik, nierówny i ułożony z podanych płyt, ale był. Teraz prowadzi się tu prace melioracyjne i chodnika nie ma — piszą tutejsi mieszkańcy. Nasi Czytelnicy uważają, że nawet przy robotach melioracyjnych należy się przechodzić nieco względów. Tymczasem przebieg sucha noga obcięła tutaj ten sposób. Wystarczy na razie prowizoryczne kładki.

W odpowiedzi na list kierowców MPK

Odpowiedzialność czy bałagan?

PO UKAZANIU SIĘ W „KURIERZE” z 25. I br. artykułu pt. „Rzecz o przepisach i odpowiedzialności MPK” otrzymaliśmy list podpisany przez grupę kierowców — pracowników MPK. Autorzy listu, występując przeciwko naszemu artykułowi, wysuwają szereg argumentów, z którymi nie w pełni możemy się zgodzić. Rzecz polega na nieporozumieniu. My mówimy, że za punktualne kursowanie miejskich tramwajów i autobusów odpowiedzialność winno ponosić MPK, kierowcy — że mają ciężkie warunki pracy. Nie przeczmy. Niejednokrotnie pisaliśmy już o ich trudnej, pełnej poświęcenia pracy. Nie możemy jednak przynikać — w interesie społecznym — oczu na zle funkcjonowanie komunikacji miejskiej. Przepisy ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska tworzą natomiast sytuację, w której przedsiębiorstwo komunikacyjne zwolnione zostaje z wszelkiej odpowiedzialności za to, co dzieje się na liniach tramwajowych i autobusowych. Przeciwno takiemu stanowi rzeczy wystąpiłoby w interesie pasażerów.

Piszecie Panowie, że praca kierowców, motorzystów, konduktorów MPK jest ciężka, że wobec specyficznego układu godzin tej pracy, niewiele miejsca pozostaje na odpoczynek. Na pewno Jesteśmy tego samego zdania. Tylko — przepraszamy — co to ma za związek z odpowiedzialnością przedsiębiorstwa komunikacyjnego, powtarzamy — przedsiębiorstwa, a nie poszczególnych jego pracowników, za punktualność jazdy?

Twierdzenie Panowie, że „rozkłady jazdy autobusów układane są pod kątem dobra pasażerów, kosztem czasu, który przeznaczony winien być na Wasz odpoczynek na przystankach

JAK z powyższego wynika — nie będzie podczas tegorocznych matur powodów do tremy. Przepisy nie staną na przeszkodzie w osiągnięciu świadectwa dojrzałości przez uczniów jednokierunkowo wybitnie uzdolnionych oraz uczniów pracujących. (G)

Kawiarnia „Uśmiech” zaprasza...



DZIŚ o godz. 18 rano otworzyła po raz pierwszy swoje podwoje nowa szczecińska kawiarnia o pogodnej nazwie „Uśmiech”, mieszcząca się na piętrze oddanego właśnie do użytku pawilonu usługowego przy pl. Zwycięstwa.

Nowy lokal otrzymał piękny wystrój wnętrza, którego projektantami są: architekt wnetr Bronisław Siebert i Janusz Hubaj oraz malarz, architekt Kazimierz Stachowiak. Ściany odobione zostały wykładziną z drewna brzozy(1), bardzo oryginalne pod względem plastycznym elementy zastosowano przy wejściu z hallu przy szatni do głównej sali kawiarnianej. „Uśmiech” będzie dysponował 30 miejscami przy stolikach. Latem przybędzie tu dodatkowe kilkadziesiąt miejsc na przyległym tarasie. Nowa kawiarnia otrzymała kategorię „S”, czynna będzie codziennie w godzinach: 18—22. Będzie tu można wyłącznie posiłki przy stoliku, dyrekcja WPG nie zamierza bowiem w „Uśmiechu” organizować daniów.

A oto jeszcze parę informacji przekazanych nam przez przedstawicieli

MIMO, że II program TVP dotarł już do Szczecina, tylko nieliczni telewidzowie oglądają audycje nadawane w kolorze. Do tej pory w naszym mieście zarejestrowano ok. 500 aparatów odbierających kolor, przede wszystkim produkcji NRD i ZSRR. Większość z nas musi jeszcze poczekać na pierwsze

polskie odbiorniki telewizji kolorowej. W szczecińskich sklepach „Rubiny 707 P” pojawiają się najwcześniej w kwietniu br. Dzień nas od tego niezbyt długi okres czasu zwałyśmy, że wydatki w granicach 50 tysięcy zł nie planujemy tak z dnia na dzień. Każdy szczecińczyk zastanowi się, rozwazę, w jakich warunkach.

Naszym zdaniem przydałoby się dobra reklama wspomnianych odbiorników telewizji kolorowej. Czy np. istnieje możliwość wystawienia „Rubina 707 P” w oknie jednej z placówek handlowych? Proponowalibyśmy sklep ZURIT-u przy al. Wojska Polskiego. Obok czynnego telewizora widzielibyśmy czytelną planszę z krótką charakterystyką, danymi technicznymi itp.

JAK wiadomo istnieje spore zainteresowanie tymi sprawami. Każdy więc z przyjemnością zatrzymałby się przed taką wystawą, obejrzał audycje emitowane w kolorze, ocenili walory telewizji barwnej.

Nie jest to pomysł nowy. Radzieckie „Rubiny” eksponowano w salonach ZURIT-u w czasie trwania ostatniej olimpiady. Naprawdę warto do niego powrócić, z korzyścią dla sprzedawcy i dla samego przedsiębiorstwa. (Jas)

Pierwsze 10 autobusów już w zajezdni

NOWY TABOR DLA MIASTA

SZCZECIŃSKIE MPK otrzymało ma w bieżącym roku 31 nowych autobusów marki „Jelcz”, w tym 21 „przebudowanych”. Pierwsza partia autobusów, w liczbie 10 sztuk, nadeszła już do przedsiębiorstwa. Pozostałe wozy, według zapowiedzi dostawców, mają się znaleźć w Szczecinie w IV kwartale br. Ponieważ jest to nieco późny termin, a na miejskich liniach komunikacyjnych wciąż brakuje taboru, czynione są starania o przyspieszenie dostaw. (tawo)

Kronika wypadków

DO AMBULATORIUM chirurgicznego pogotowia zgłosiła się, do lekarza w warszawie, 39-letnia Janina L., u której lekarze stwierdzili złamanie ręki. Jak się okazało starsza pani donosiła kontuzji broniegi w wyniku przed jego ojcem, który wrócił ranem — w stanie zamroczenia alkoholowego — do domu i wywołali awanturę i bijatykę. Janina L. skierowano do kliniki chirurgicznej PAM.

WE WSI Widenieńsko pow. Goleńców spał się żywym 49-letni Zygmunt S., mieszkający samotnie u jednego z rolników. Jak wynika z uzyskanych przez nas — na podstawie informacji MO — doniesień, Zygmunt S., będąc najprawdopodobniej pod wpływem alkoholu, położył się spać z niedopalkiem papierosa w dłoni. Od niedopalka zajęła się pościel i meble. Nim zorganizowano akcję ratowniczą, Zygmunt S. zginął.

Uwaga, Czytelnicy!

RADCA PRAWNY „Kuriera” nie będzie przyjmował w środę 14. III, lecz w czwartek 15. III w godzinach od 15 do 17.

kończącym”. Jężeli tak jest naprawdę, to dzieje się bardzo źle. Tylko czyja to wina? Pasażerów? Redakcji „Kuriera”?

Niektóre zdania w Waszym liście Panowie kierowcy, budzą zasadniczy sprzeciw. Oto czytamy: „...na jakiej zasadzie pisze się artykuły o MPK nie uzyskując przed tym potrzebnych informacji w zakładzie?” Wybaczyć, autorzy listu — ale informacja na temat sprawności komunikacji będziemy zbierać przede wszystkim wśród pasażerów.

A OTO JESZCZE JEDEN CYTAT z Waszego listu do redakcji: „Najczęściej nie kierowcy są winni zakłóceniom w komunikacji”. Oczywiście prawda. Powinny więcej — uważamy, że rzadko kiedy winni są kierowcy. Ze jest niedobór w zatrudnieniu w służbie ruchu MPK, to przecież nie wina kierowców, że autobus się zapisał — za to również nie mogą ponosić odpowiedzialności kierowcy. Toteż — powiedzmy to jeszcze raz — nie kierowców chcemy czynić odpowiedzialnymi za skutki wynikłe z niepunktualnego kursowania tramwajów i autobusów. Chcemy uczynić odpowiedzialnym MPK — jako przedsiębiorstwo. A to dwie zupełnie różne rzeczy.

Powtarzamy: cała historia polega na zwykłym nieporozumieniu. Nasz artykuł i Wasz list mówią po prostu o dwóch różnych sprawach. Pragniemy dodać, że za bardzo cenne uważamy wszelkie Wasze uwagi nadsyłane do redakcji. Od dawna też — wbrew temu co piszecie — chętnie korzystamy z propozycji do wizyt w Waszym przedsiębiorstwie, a niejednokrotnie zjawiamy się u Was z własnej inicjatywy. Bo też chyba artykuły na temat żadnego przedsiębiorstwa nie goszczą tak często na naszych łamach, jak to ma miejsce w przypadku MPK.

WCZORAJ późnym wieczorem, na ul. Metalowej w Poduczach, nastąpiło „zderzenie” autobusów z... przechodniem, który niespodziewanie wszedł na jezdnię przedjeżdżającego w kierunku „Jelcza”. Przechodnia odwieziono do szpitala. Około godz. 18 na ul. Twardowskiego przejeżdżająca taksówkarzka nr rej. MS 0814 potraciła przechodnia, który niespodziewanie wszedł na jezdnię. Miejszyna doznała złamania obu kości lewego podudzia i przebywa w szpitalu.

Kilka poważnych wypadków wydarzyło się też na drogach województwa M. in. we wsi Stodółsko, na trasie Maszewo — Nowogard, nieostrożny motocyklista potracił 15-letniego chłopca i sam wyrzucił się na bruk. W konsekwencji obaj znaleźli się w szpitalu. (ap)

Nie udało się...

PATROL milicji zatrzymał wczoraj, krótko przed godziną 19, w gmachu „Rubin” przy al. Niepodległości, 35-letniego Jana B., mieszkającego ul. Duracza. Jan B. usiłował pobrać na sfalszowaną książeczkę oszczędnościową 10 tys. zł. Plac się nie powiódł dzięki czujności urzędników PKO. Amatora „latwych” zarobków osadzono w areszcie, gdzie oczekuje na decyzję prokuratora. (ap)